

Bilans międzynarodowej bezradności

Jak syzyfową jest praca każdego, kto przystępuje do kompleksu zagadnień gospodarczych, skomplikowanych w ciągu ostatnich lat, urwidacznia tragicznie wręcz bilans kryzysu, zestawiony na podstawie aktów, zebranych przez generalny sekretariat Ligi Narodów, „bilans międzynarodowej bezradności” — jak go określił jeden z najwybitniejszych zagranicznych znawców stosunków gospodarczych.

A więc: Paryżetu złota rzekły się: Anglia, Szwecja, Norwegia, Danja, Portugalia, Finlandja, Grecja, Argentyna, Brazylja, Chile, Peru, Egipt, Boliwia, Japonja. Ograniczenia wwozu wprowadziły: Niemcy, Austria, Belgja, Danja, Francja, Hiszpanja, Estonia, Grecja, Węgry, Włochy, Łotwa, Norwegia, Polska, Rumunja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja.

Wymianę dewiz ograniczyły: Niemcy, Austria, Bułgaria, Danja, Estonia, Grecja, Węgry, Łotwa, Norwegia, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja, Turcja.

Handel zagraniczny między styczniem 1930 r. a styczniem 1932 r. cofnął się:

	import	eksport
	proc.	proc.
w Niemczech	66	49
w Belgji	50	40
w Hiszpanji	62	70
w Francji	51	51
w Rumunji	61	42
w Czechosłowacji	48	61
w Jugosławji	59	65
w Stanach Zjedn.	58	63
w Kanadzie	60	49

Hindenburg przeciw zmianom w rządzie Papena

BERLIN, 26.8. — Tel. wł. — Wewnętrzna - polityczna sytuacja w Niemczech wyjaśniła się o

Znakomity lotnik polski



por. Franciszek Żwirko, wytrzymały do otrzymania I nagrody w Międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych.

Skazanie ks. egarza za szerzenie komunizmu

Przed wydziałem III sądu okręgowego w Warszawie stanął kierownik księgarń „Życie” przy ul. Żelaznej 75, Wasserman, oskarżony o rozpowszechnianie wydawnictw komunistycznych. Został skazany na 6 miesięcy twierdzy.



Pracownicy miejski odczytują orędzie prezydenta Słomińskiego, wywiezione na bramie wejściowej magistratu, wzywające do zaniechania strajku i powrotu do pracy.

Dekrety rolne ogłoszone wraz z rozporządzeniami wykonawczymi

W wczorajszym „Dzienniku Ustaw” Nr. 72 ogłoszono 5 dekrety rolne. Są to dawno zapowiadane rozporządzenia z mocą ustawy: 1) o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, 2) o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, 3) w sprawie segregacji wie-

Ożywienie w hutach żelaznych po zamówieniach własnych i zagranicznych

W związku z tem ma być z dniem 1 września uruchomiony w hucie „Katarzyna” wielki piec,

rzetności na nieruchomościach ziemskich parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań, 4) o zmianie rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym, 5) w sprawie zmiany rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Równocześnie „Dziennik Ustaw” podaje trzy rozporządzenia wykonawcze.

a dn. 15 tegoż miesiąca wznawia pracę kopalnia rudy żelaznej „Franciszek”, która była nieczynna od kilku miesięcy. W kopalni tej znajduje pracę około 100 robotników.

Rewolucja pałacowa w „brunatnym domu” Hitler przemocą umieszczony w sanatorium

BERLIN, 26.8. — Tel. wł. — Komunistyczny „Welt am Abend” powtarza pogłoskę o umieszczeniu Hitlera w sanatorium. Stan zdrowia przywódcy narodowych socjalistów pozostał ostatnio wiele do życzenia. Kierownictwo partji objął Grzegorz Strasser, odgrywający rolę w rokowaniach narodowych socjalistów z centrum. Według te-

go dziennika ukonowanie Hitlera w sanatorium poprzedziła rewolucja pałacowa w „brunatnym domu”, w wyniku której opierającego się wodza skłoniono do dłuższego wypoczynku. W szczególności telegram Hitlera, solidaryzującego się z mordercami z Potępy, spotkał się z ostrą krytyką jego najbliższych współpracowników. (My).

Hitlerowski zamachowcy przed sądem specjalnym

BERLIN, 26.8. Tel. wł. — W wyniku obławy policyjnej, prze-

prowadzonej w Elmshorn w pobliżu Altony aresztowano 7 członków hitlerowskich oddziałów szturmowych! Wszyscy aresztowani oskarżeni są o udział w zamachach dynamitowych w Szlezewiku i Holsztynie. Staną oni przed sądem specjalnym, funkcjonującym na zasadzie dekretu o zwalczaniu teroru politycznego. (My)

Nie Bourbon, lecz Carlo Lorio!

PARYŻ, 26.8. Paryska prefektura policji stwierdziła wczoraj popołudniu, że znaki na ciele zamordowanego ks. Edgara Bourbon, ustalone w paryskim instytucie medycznym, odpowiadają całkowicie znamionom, ustalonym w dn. 11 grudnia 1916 r. przez policję włoską na ciele niejakiego Carlo Lorio, urodzonego 19 listopada 1866 r. w Arco.

Niezwykły wyczyn sportowy Przez Niagara przeciw prądowi

NIAGARA, 25.8. Znany pływak holenderski van Rhyne, biorący ostatnio udział w rozgrywkach olimpijskich w Los Angeles, dokonał odważnego wyczynu, przepływając przestrzeń sturządów przeciw prądowi poniżej wodospadu Niagara.

Van Rhyne'owi udało się z wielkim trudem wyostać ze spienionych wód.

Tłumy widzów, które zebrały się po obydwu stronach wodospadu, przyglądały się z wielkim napięciem pływakowi,

przypuszczając, że zginie, lada chwila.

Cożny współ...



Znakomity lotnik niemiecki Poss, najgroźniejszy konkurent por. Żwirki o pierwszą nagrodę w Międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych, których ostatni wielki etap Paryż — Berlin kończy się dzisiaj.

Strajk pracowników w magistracie warszawskim o zaległe pobory za lipiec i sierpień

Wczoraj w biurach magistratu warszawskiego wybuchł strajk pracowników.

Bezrobociem objęte są wydziały administracyjne: t. j. finansowy (około 800 osób), techniczny (około 800 osób), oraz centralne biura wydziałów szpitalnego i opieki społecznej, oświaty i kultury, zdrowia publicznego, statystyki, inspekcji handlowej i wydziału ogólnego, w których łącznie strajkowało około 2.000 osób. Razem tedy porzucilo pracę nie więcej niż 3.500 pracowników.

Ani straży ogniowej, ani personele lekarskiego i pielęgniarskiego w szpitalach, ani administracji zakładów opiekuńczych, ani wreszcie wolnych w czasie wakacji od zajęć nauczycieli i woźnych szkół-



Grupki pracowników miejskich, rozprawy w sprawie przed lokalem Związku Pracowników Komunalnych na Krakowskim Przedmieściu o możliwościach strajkowych.

nych włączać do strajku nie należy.

Ratusz, zwykle ożywiony, świecił od rana pustkami. Jedynie naczelnicy wydziałów, dyżurni urzędnicy i woźni — pozostali na stanowiskach. Posterunki policyjne, wystawione przy głównych wejściach uprzejmie informowały publiczność o strajku i zwracały z powrotem. Ci, którym wyznaczono egzekucje, odchodzili radośni, ci zaś którzy wybrali się z tobołkami do lombardu, ze strajku byli wybitnie niezadowoleni.

Klucz rozwiązania zatargu znajdował się dostownie w kieszeni kasjera głównego Magistratu. Pracownicy po nimie kasjera zgadywali, że na powrót do pracy jest jeszcze za wcześnie. Prezydent mia-

sta strajkiem bynajmniej nie zdawał się być zaskoczony.

Około południa rozklejono na bramach Ratusza hektografowana odezwa prezydenta, wzywająca strajkujący personel do pracy.

Odezwa kończy się ostrzeżeniem, iż w razie niewykonania powyższego zarządzenia, prezydent będzie musiał wyciągnąć daleko idące konsekwencje, aż do zwalnia

nia pracowników włącznie. Po przeciwnym stronie frontu, w lokalach Związku pracowników sa morządowych (Krakowskie Przedmieście nr. 1) oczekiwano do południa zaproszenia na konferencję. Ponieważ zaproszenie nie nadeszło, widoki likwidacji strajku w ciągu pierwszego dnia zmalały. Zwołano naradę komitetu poro-

miewawczej związków, która w od powiedzi na wezwanie prezydenta miasta uchwaliła nie podejmować pracy do czasu wypłacenia zaległych poborów za lipiec i sierpień.

Jednocześnie jednak upoważniono na wszelki wypadek komisję do rozumiewawczą do rokowań z Magistratem w imieniu ogółu pracowników i do obrania sposobu i formy przeprowadzenia dalszej akcji.

Związki zdają sobie sprawę z trudnej sytuacji materialnej pracowników i nie chciałyby zbytnio przeciągać strajkowej. Zgodziłyby się one na odwołanie strajku za cenę uregulowania należności do połowy sierpnia. Jeśli Magistrat życzeniu temu będzie mógł uczynić zadość, strajk może być zlikwidowany.



Strajkujący pracownicy magistratu warszawskiego na podwórzu domu Nr. 1 przy ul. Krakowskie Przedmieście przed lokalem Związku Pracowników Komunalnych.

Serdeczne przyjęcie w Sztokholmie

eskadry polskiej marynarki wojennej
SZTOKHOLM, 26.8. Minister spraw zagranicznych Szwecji Ramel wydał dziś śniadanie na cześć przybywającej w Szwecji polskiej eskadry morskiej. W czasie śniadania min. Ramel wręczył komandorowi Unrugowi oznaki wielkiej wstęgi orderu Miecza, trzech kapitanów odznaczonych zostało krzyżami komandorskimi tego orderu a trzech młodszych oficerów marynarki krzyżami oficerskimi z wstęgą. W przyjęciu poza oficerami marynarki polskiej wzięli również udział członkowie poselstwa polskiego z posłem Rozwadowskim na czele. W wieczorem oficerowie eskadry polskiej byli podejmowani obiadem przez związek oficerów marynarki szwedzkiej. W czasie obiadu admirał Riben wygłosił przemówienie, które zakończył toastem na cześć p.

Na zamku audjencje

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem biskupa pińskiego ks. Bukrabę, który złożył przed Głową Państwa przysięgę. W czasie składania przysięgi obecny był minister wyznań i oświecenia p. Jędrzejewicz. O godz. 12 p. Prezydent przyjął ambasadora włoskiego p. Vanutelli Reya, który złożył wizytę pożałobną. W czasie audjencji p. Prezydent udekorował p. ambasadora wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. O godz. 12.45 p. Prezydent przyjął nuncjusza apostolskiego mgr. Marmaggięgo.

Po 18 latach niewoli rosyjskiej

powrót 2 Polaków do Czarniowic
CZERNIOWCE, 26.8. W dniu wczorajszym wrócili z Syberji do Czarniowic po 18-letniej niewoli rosyjskiej, dwaj Polacy Józef Czerniowski i Karol Aranowicz, którzy przybyli jeszcze z dwoma kobietami. Podróż z Sy-

Prezydenta Rzplitej Polskiej.
W odpowiedzi poseł polski p. Rozwadowski wznosił toast na cześć króla Szwecji. W obiedzie wzięło udział zgórą 60 osób.

Przed konferencją gospodarczą w Strefie

prace przygotowawcze Francji i Anglii
PARYŻ, 26.8. Deputowany George Bonnet złożył wczoraj raport premierowi o stanie prac przygotowawczych komisji dla odbudowy gospodarczej Europy środkowej i wschodniej, która

rozpocznie swe obrady dnia 5 września w Strefie. Dziś Bonnet udaje się do Londynu celem nawiązania kontaktu z rządem oraz delegacją angielską.

Nowe wyroki śmierci

w walce z sobotaniem chłopów sowieckich
MOSKWA, 26.8. Wczoraj zapadło w Sowieckach 5 nowych wyroków śmierci. W Symferopolu na Kaukazie skazano na śmierć dwóch urzędników składów kolejowych za systematyczne kradzieże. W Swierdłowsku

dawniej Ekaterynburgu, skazano na śmierć dwóch urzędników budowy politechniki za nadużycia pieniężne. W Saratowie skazano jednego chłopca na śmierć, 31 na różne terminy więzienia, do 10-ciu lat, za kradzież zboża w kolektorywach. W Tyflisie odbywa się proces o kradzież towarów ze składów kolejowych, których w samym tylko lipcu zginęło na blisko pół miliona rubli. Na ławie oskarżonych zasiadli m. in. milicjanci, pilnujący magazynu. (PAT).

Na karkołomnej zwrotnicy

Von Papan w drodze do Hindenburga z dyktatorskimi planami

Dwie sprawy wybijają się na czoło spraw politycznych w Niemczech: możliwość złożenia przez Hitlera przewodnictwa partii narodowo - socjalistycznej i ustąpienia się w zacisze sanatorium — i decyzja, jaką w najbliższych dniach musi powziąć Hindenburg co do losów Reichstagu, którego pierwsze posiedzenie zapowiedziane jest na najbliższy wtorek.

denburga o dekret rozwiązujący Reichstag i dekret ten z pewnością otrzyma. Zarazem przygotowane zostaną ewentualności, wynikające z rozwiązania parlamentu. Należy tu wyznaczenie terminu wyborów do nowego parlamentu, jak również reforma ordynacji wyborczej.

Dziś w południe zbiera się gabinet Rzeszy, by obradować nad programem rządowym. Program ten przedstawi kanclerz na zjeździe katolików w nadchodzącą niedzielę w Monastyrze. Gabinet obradować będzie w permanencji aż do ustalenia wszystkich szczegółów programu gospodarczego rządu.

W kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że w niektórych punktach gospodarcze plany rządu będą niespodzianką. „Berliner Börsen - Kurier” donosi w związku z tem o planie 3-procentowej przymusowej pożyczki majątkowej na cele sfinansowania akcji zwiększenia zatrudnienia. W związku z tem obiegają również pogłoski, że przywódcy przemysłu Krupp, Halsbach, Bosch i Siemens interwenjowali wczoraj u kanclerza przeciw nawrotowi do polityki o tendencjach gospodarki planowej. Mowa kanclerza w Monastyrze obejmować będzie z natury rzeczy także momenty polityczne. Ogólnie spodziewają się, że kanclerz skorzysta ze sposobności rozprawienia się z narodowymi socjalistami.

Dzień polityczny

Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda stanisławowski, p. Jagodziński.

W urzędach po wyvaczasach

Wczoraj powrócił z urlopu i objął urzędowanie dr. Jan Adamski, dyrektor departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej.

Wyjazd ks. biskupa Kubiny do Rzymu

Ks. biskup Teodor Kubina, biskup częstochowski wyjechał ostatecznie do Rzymu. Powrót biskupa nastąpi około 5 września.

Pierwsze posiedzenie Rady M.istrów

po ferjach letnich

Sezon ogórkowy w polityce, który ze względu na okres urlopów, należał do okresu martwego, zdaje się zbliżać ku końcowi. Powrót z urlopów wszystkich prawie członków gabinetu wskazuje, że prace rządu, nie przerywane zresztą ani na

jedną chwilę, wrócić do normalnego tempa. Zapoczątkowaniem tych prac było posiedzenie Rady ministrów, odbyte wczoraj popołudniu. Na posiedzeniu tem Rada ministrów zatwierdziła szereg spraw bieżących i zaległych z okresu wakacyjnego.

Żwirko czy Poss?

Shanse Polaka w rajdzie samolotów

W uzupełnieniu depesz, podanych na str. 1-ej o kończącym się rajdzie międzynarodowym samolotów turystycznych podajemy poniżej omówienie szans poszczególnych zawodników, a przede wszystkim ciemnożółtego pilota polskiego, por. Żwirko.

musiałby Żwirko w ostatnim etapie lecieć z szybkością 224 km. na godzinę. Niestety pierwsza nagroda dla Żwirki jest zdaje się stracona, gdyż przy próbie maksymalnej szybkości Poss może osiągnąć łatwo kilka punktów przewagi.

Jeżeli prowizoryczna punktacja dwu etapów, która wczoraj podała pisma niemieckie, jest ścisła (w co powatpiewa „Lokal Anzeiger”) to na pierwszym miejscu znajduje się Niemiec Poss z 413 punktami i przeciętna szybkością 199 km. na godzinę.

Trzecim jest Hirth z 410 punktami i ponad 200 km. na godzinę. Ten już nic nie może zyskać na trzecim etapie. Ma jednak szansę, wprowadzić minimalne, zechnięcia Żwirki na III-cie miejsce w próbach maksymalnej szybkości.

Jeżeli Poss nawet osiągnie w III etapie szybkość 200 km, to polepszy swe szanse zaledwie o jedną trzecią punktu w klasyfikacji lotu, w najlepszym wypadku przy zaokrągleniu i punkt i skończy lot z 414 punktami.

Natomiast Bajani i Karpiński już nie są w stanie poprawić swego 8. i 11. miejsca, ale również i trudno im będzie je odebrać.

Poss więc wszystkie swe możliwości już wyczerpał w locie. Drugie miejsce zajmuje Żwirko — z 411 punktami i szybkością 188 km. na godzinę. Jeżeli Żwirko osiągnie w III etapie szybkość przeciętną 194 km, to w ogólnej klasyfikacji lotu bije Niemca o 1 punkt.

Wbrew doniesieniom niektórych dzienników niemieckich, że Żwirko pozostaje o 2 punkty w tyle poza najlepszym Niemcem, „Lokal Anzeiger” informuje, że dotychczas jeszcze nie uznano ścisłych wyników punktacji pierwszego i drugiego etapu rajdu.

Trzy Polki w półfinałach

w wyniku 4-tego dnia zawodów tenisowych

Wczoraj odbyły się dalsze rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski. W grze pojedynczej panów doprowadzono zawody do półfinałów.

Bratka, którego jednak pokonał 6:4, 1:6, 7:9, 6:1, 6:0. Dogrywka meczu Warmiński — Grandguillot zakończyła się zwycięstwem Warmińskiego. Ostateczny wynik brzmiał 6:6, 6:4, 4:6, 7:5, 8:6.

Wyniki zawodów następujące: Gra pojedyncza panów: w ćwierćfinałach Tłoczyński pokonał Jerzego Stolarowa 6:2, 6:3, 6:2. Hobda wygrał z Popławskim 6:4, 9:7, 6:3. Menzel zwyciężył Maksa Stolarowa po ciężkiej 5-ciu setowej rozgrywce 6:3, 6:3, 4:6, 0:6, 6:3, wreszcie Warmiński napotkał na niespodziewanie silny opór ze strony młodego zawodnika bydgoskiego

W półfinałach zatem walczyła Jędrzejowska, Volkmerówna, Konopacka - Matuzewska i Ertl.

Rząd brazylijski gotów do ustępstw

wobec wmagających się szeregów powstańczych

RIO DE JANEIRO, 26.8. Oficjalny komunikat rządu rewolucyjnego donosi o przystąpieniu do ruchu powstańczego oficerów marynarki oraz b. prezydenta republiki Bernardesa, który stanął na czele 5.000 ludzi.

moloty powstańcze bombardowały miasto Guapira. Ze sfer oficjalnych komunikują, że rząd brazylijski postanowił opracować nowe warunki, na zasadzie których gotów byłby wstrzymać kroki wojenne przeciw powstańcom. Rząd w propozycjach swych pójść na poważne koncesje wobec powstańców, chcąc za wszelką cenę półczyć kres bratobójczej walce.

Sytuacja w Rio jest bardzo poważna, na jednej z głównych ulic wojska federalne ostrzeżiwali tłum z kulomiotów. Z Porto Alegre donoszą, iż sa-

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Zajęcia na giełdzie zbożowej paryskiej. W ubiegłą środę ponowily się na paryskiej giełdzie zbożowej wystąpienia przeciw maklerom z powodu niskiej ceny. Związek maklerów ogłosił komunikat, w którym tłumaczy, że notowania są zgodne z stanem rynku.

Anglii. Wczoraj w obecności kardynała Burne, licznego duchowieństwa i 20.000 wdzów odbyło się uroczyste poświęcenie opactwa Benedyktynów w miejscowości Buhastleigh w hrabstwie Devonshire.

Wybory do Senatu we Francji. Prezydent Lebrun podpisał wczoraj dekret, wyznaczający wybory do senatu dla drugiej serii wygasłych mandatów na dzień 16 października.

Podróż p. Dirksena po Rosji. Ambasador niemiecki Dirksen podróżuje po południowej Rosji, badając stan rolnictwa.

Trzęsienie ziemi na Filipinach. Na wyspie Luzon (Filipiny) dało się odczuć bardzo silne trzęsienie ziemi, które wywrzodziło wielkie szkody w porcie San Fernando i na zachodnim wybrzeżu.

Hrabina — złodziejka. W Sopocie aresztowano hrabinę Strachwitz z Berlina oskarżoną o kradzież 200 guldenów jednej ze swych znajomych w Berlinie.

Pożar fabryki żarówek w Wiedniu. Ubiegłej nocy spłonęła w Wiedniu doszczętnie fabryka żarówek p. I. Gustava Ganz, mieszcząca się w dzielnicy Favoriten.

Zgon pani Mac Cormick. W Chicago zmarła pani Edith Hanna Mac Cormick, siostra Rockefellera — Juniora.

Dynamit pod mostem. W Oakland (St. Zjedn.) wykryto pod mostem kolejowym dużą ilość dynamitu, którego wybuch wywołał mógł katastrofalne następstwa.

Zatopione miasto. Wyślą rzeka Bzyn na Kaukazie, zatapiając miasto Nowe Gagry oraz okoliczne wsie.

Delegacja Ligi Narodów do Rumunii. Na prośbę rządu rumuńskiego, zdecydowała Liga Narodów wysłać do Rumunii delegację komitetu finansowego. D. 27 b. m. przybędą do Bukaresztu Debis i Goodchild, następnie przyjadzie Dionis, hni członkowie komitetu finansowego przyjadą 5 września.

Strajk włókienniczy. 3500 robotników przemysłu włókienniczego ogłosiło strajk w Melbourne wskutek zmniejszenia płac o 15 proc.

Lot Anglików do Moskwy. Wczoraj w Moskwie wylądowała tu lady Montague z lotnisk Ballivillem.

Zgon wybitnego lotnika sowieckiego. Zmarł w drodze z Berlina do Moskwy członek zarządu sowieckiego - niemieckiego towarzystwa Derop - Sugicki, jeden z wybitnych dowódców lotnictwa sowieckiego w czasie wojny domowej.

Lot Anglików do Moskwy. Wczoraj w Moskwie wylądowała tu lady Montague z lotnisk Ballivillem.

Zatonięcie statku. Francuski statek handlowy „Corvette” zatonął koło Cadais. Kapitan i 2 osoby z załogi poniosły śmierć. Reszta załogi uratowano.

Transport 8000 bel amerykańskiej bawełny

z Nowego Orleanu do Gdyni
GDYNIA, 26.8. — Tel. wł. — Dziś nadszedł statek „Trolleholm”, który przywoził bezpośrednio z Nowego Orleanu ładunek 8.000 bel bawełny amerykańskiej. Przez port gdyński przechodzi już 50 proc. całego importu bawełny do Polski, przyczem import ten odbywa się bez żadnych trudności.

GIĘDA

GIĘDA WARSZAWSKA z dnia 26 b. m. Dewizy Belgia 123.95; Londyn 30.90 — 30.87; Nowy Jork 8.919; Nowy Jork (kabel) 8.924; Paryż 34.99; Praga 26.38 i pół; Szwajcaria 173.50; Włochy 45.75. Papiero procentowe 3 proc. poź. budowlana 36.30; 7 pr. poź. stabilizacyjna 52.50 — 53.38 — 53.00 (za setki 55.50) (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna serlowa 103.00 — 103.50; 6 proc. poź. dolarowa 55.00 (w proc.); 10 proc. poź. kolejowa 100.50 (w proc.); 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. B. gosp. kraj. 83.28 (w proc.); 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83.28 (w proc.); 8 proc. L.Z. B. rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. B. rolnego 83.28 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. ziem	skie 37.50; 8 proc. L.Z. Warszawy 58.50 — 58.75 — 59.75; 10 proc. m. Siedlec 52.00. Akcje Bank Polski 79.00 — 80.00. GIĘDA ZBOŻOWA z dn. 26 b. m. Żyto 16.25 — 16.50, pszenica jednolita 28.00 — 28.50, pszenica zbierana 27.50 — 28.00, owies jednolity 17.00 — 17.50, owies zbierany 16.00 — 16.50, jęczmień na kasze 16.50 — 17.00, jęczmień browarny 17.50 — 18.00, groch polny ładany 27.00 — 30.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, mąka pszenna luksusowa wym. 40 — 50 proc. 48.00 — 50.00, mąka pszenna 0000 wym. 50 — 60 proc. 43.00 — 48.00, mąka żytnia pyłkowa wym. 50 — 60 uroc. 31.00 — 33.00, mąka żytnia siłkowa wym. po 50 proc. 24.00 — 26.00, mąka żytnia razowa 95 pro. 23.00 — 25.00.
--	--

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

ROZDZIAŁ LXXI.
NOWY NABYTEK HAREMU

Już w maleńkiej oazie Arba - el - Tleta nawiadziły Hanię Mirecka pierwsze oszalamiające bóle głowy, lecz tajemnicza choroba rozwinęła się dopiero w czasie męczącej podróży przez pustynie. Pomimo salonych upałów dziewczynka dygotała z zimna i szczykała zębami w częstych paroksyzmach złośliwej febrы.
— Dostałam udaru słonecznego, — sędziła mylnie i chroniła się, jak mogła przed palącymi promieniami słońca.
— Przyzwyczaił się, — powtarzał młody Hussein, lekkoć szejk opóźnił pochód karawany przez wzgląd na zdrowie Hani.
I rzeczywiście przyzwyczaiła się do wielobłądziejgo klusa, tak przykrego dla nowicjuszków. Lecz zagadkowa choroba rozwijała się dalej i po przybyciu do „stołicy” szejka Hania była bliska śmierci. Tylko zabiegom miejscowego znachora-czarownika, a przede wszystkim troskliwej opiece czarnej Terri zawiązywała Hania to, że choroba przesiliła się nareszcie i nadszedł kres szybkiej rekonwalescencji.
Lecz teraz czekało ją to, czego się na równie śmierć lekka: poślubienie szejka! Sam Ibra-

him po naradzie z czarodziejem oznaczył termin ślubu.
Zawrzało w małej mieścinie, noszącej szumnie miano „stołicy”, i rozpoczęły się przygotowania do bucznej uroczystości weselnej.
Tej powszechnej radości nie podzielały tylko dwie osoby, oczywiście każda z innych powodów. Lecz „dynastyczne” obawy żadnego władcy Hussein były niczem wobec tego, co przeżywała biedna Hania Mirecka, jedyna Europejka wśród kilku tysięcy półdzikich pastuchów, wśród ludzi obcych jej rasą, religią, językiem i kulturą.
— I ja miałabym tutaj pozostać na zawsze?!
— Wzdrygała się na tę myśl i rozpaczliwie ją odpędzała od siebie, chociaż zdawała sobie sprawę z tego, że nie może liczyć na niczyją pomoc.
Nie śpiąc po nocach, przyzywała błagalnym szepceniem ukochanego chłopca, który już raz wyratował ją z strasznej sytuacji.
— Nino! Zabierz mnie stąd! Ratuj! Nino!
— Nino! Ja nie wierze, byś o mnie zapomniał. Ty przyjedziesz! Ty mnie stąd wyrwiesz. Nino!
Mijały godziny i dnie, lecz Nino nie przybywał. Zato zbliżał się nieuchronnie dzień godów weselnych szejka z białą dziewczyną, zbliżał się szybko, aż wreszcie nastał ów dzień przekleństwa.
— Dzisiaj wieczorem Lalla wejdź do harem, — przypominała ustawicznie Terri, ubierając trupio białą Hanię w weselne szaty.
— Chyba mnie tam zaniesiecie martwą! —

zawołała dziewczyną. — Żywa nie wejść nigdy! — Wejde, wejde, — twierdziła murzynka, przewracając niesamowicie oczyma, — i Lalla być szczęśliwa zabardzo. Szejk stary, ale jeszcze hehe!
Po godzinie takiej rozmowy Hania wpadła w ostateczną rozpacz. Pobiegła do swego legowiska i wyciągnęła z pod skór nóż, który tam ukrywała od kilku dni.
— Przekonasz się zaraz, że nie zostanę żoną szejka nigdy! — krzyknęła, rozpimając sobie na piersiach arabską koszulę.
Lecz zanim ostrze noża dotknęło ciała, Terri chwyciła Hanię za rękę w przegubie i niebawem Hania została rozbrojona. Zabrano jej jedyną broń, ten zarządzały nóż, który kiedyś znalazła pod murem.
— A co, Lalla? Ty nie wejść do harem? — triumfowała czarna opiekunka, ślubując sobie w duchu, że teraz już ani na moment nie spuści z oka szalonej dziewczyny...
W oddali odezwały się piszczałki i tamburiny. Uroczystość weselna zaczynała się właśnie.
ROZDZIAŁ LXXII.
WŁADCZYNI PODZIEMI
Bazyli Stern robił w myśli bilans swoich sukcesów i niepoddawał za czas od letnich wakacji po dzień dzisiejszy.
— Eksport djabli wzięli, — mruknął i machinalnie napisał ołówkiem na bibule nazwisko Erdtracht.
— Niestety, — westchnął Stern, — Ani jed-

nej sztuki. Nikt mi nie potrafi zastąpić tych lotrzyków...
Z kolei przysunął do siebie raporty kasowe „Wesołego Panopticum”.
— Bywają dobre dni, jak dzisiejszy, lecz naogół także gwałtowne decrescendo, — stwierdził melancholijnie. — Z miesiąca na miesiąc frekwencja spada...
Nagle zmarszczył brwi.
— Ciekawym czy Cacus nareszcie przegrował tę Anielkę, — warknął, zdejmując słuchawkę z widelek aparatu telefonicznego.
— Nie, panie szefie, ale dał zastępstwo w najlepszym gatunku, — odpowiedział kierownik dancingu.
— Zastępstwo? Nie rozumiem...
— Przysłał znajomego, który na dzisiejszą noc gwałtownie potrzebował garsoniery. Goście mają dzisiaj pierwszorzędną zabawę i są bardzo zadowoleni. Niech pan szef sam raczy sprawdzić...
— Narazie mam ważniejszą sprawę do załatwienia, — rzekł Stern, odkładając słuchawkę. — Ale sprawdzę. Pańskie oko konia tuczy. Napewno sprawdzę!
Przelotnie pomyślał nad sprawą Remy Beryl. Nie przyznała się dotychczas do zamordowania Bolesława Marsa, ale też nie potrafiła dowieść swojego alibi w dniu krytycznym.
Interesy „wydziału narkotyków” szły niedawna bez zarzutu, lecz w ostatnich czasach zaczęły się psuć. Od tajemniczego samobójstwa Szaliry,

Serdeczne przyjęcie w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 26.8. Minister spraw zagranicznych Szwecji Ramel wydal dziś śniadanie na cześć...

Prezydenta Rzplitej Polskiej. W odpowiedzi poseł polski p. Rozwadowski wznosił toast na cześć króla Szwecji.

Na zamku audjencja

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem biskupa pińskiego ks. Bukrabę, który złożył przed Głową Państwa przysięgę.

Na karkołomnej zwrotnicy

Na karkołomnej zwrotnicy Von Papen w drodze do Hindenburga z dyktatorskimi planami

Dwie sprawy wybijają się na czoło spraw politycznych w Niemczech: możliwość złożenia przez Hitlera przewodnictwa partii narodowo-socjalistycznej i usunięcia się w czasie sanatorium - i decyzja, jaką w najbliższych dniach musi powziąć Hindenburg...

denburga o dekret rozwiązujący Reichstag i dekret ten z pewnością otrzyma. Zarazem przygotowane zostaną ewentualności, wynikające z rozwiązania parlamentu.

Dzisiaj w południe zbiera się gabinet Rzeszy, by obradować nad programem rządowym. Program ten przedstawi kanclerz na zjeździe katolików w nadchodzącą niedzielę w Monasterze.

W kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że w niektórych punktach gospodarcze plany rządu będą niespodzianką.

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

Sezon ogórkowy w polityce, który ze względu na okres urlopów, należał do okresu martwego, zdaje się zbliżać ku końcowi.

Jedną chwilę, wrócić do normalnego tempa. Zapoczątkowaniem tych prac było posiedzenie Rady ministrów, odbyte wczoraj popołudniu.

Mowa kanclerza w Monasterze obejmować będzie z natury rzeczy także momenty polityczne. Ogólnie spodziewają się, że kanclerz skorzysta ze sposobności rozprawienia się z narodowymi socjalistami.

Zwirko czy Poss?

musiałby Zwirko w ostatnim etapie lecieć z szybkością 224 km. na godzinę.

Niestety pierwsza nagroda dla Zwirki jest zdaje się stracona, gdyż przy próbie maksymalnej szybkości Poss może osiągnąć łatwo kilka punktów przewagi!

RIO DE JANEIRO, 26.8. Oficjalny komunikat rządu rewolucyjnego donosi o przystąpieniu do ruchu powstańczego oficerów marynarki oraz b. prezydenta republiki Bernardesa, który stanął na czele 5.000 ludzi.

Po 18 latach niewoli rosyjskiej powrót 2 Polaków do Czerniowca

CZERNIOWCE, 26.8. W dniu wczorajszym wrócił z Syberii do Czerniowca po 18-letniej niewoli rosyjskiej, dwaj Polacy Józef Czerniowski i Karol Aranowicz, którzy przybyli jesszcze z dwoma kobietami.

berji do Czerniowca odbyli wszyscy czworo - pieszo. Podróż trwała siedem miesięcy. Czerniowski i Aranowicz opowiadają o straszliwych warunkach w jakich spędzają życie znajdujący się w obozie.

Transport 8000 bel amerykańskiej bawełny z Nowego Orleanu do Gdyni

GDYNIA, 26.8. - Tel. wł. - Dziś nadszedł statek „Trolleholm”, który przywiózł bezpośrednio z Nowego Orleanu ładunek 8.000 bel bawełny amerykańskiej. Przez port gdyński przechodzi już 50 proc. całego importu bawełny do Polski, przyczem import ten odbywa się bez żadnych trudności.

skiej. Przez port gdyński przechodzi już 50 proc. całego importu bawełny do Polski, przyczem import ten odbywa się bez żadnych trudności.

W uzupełnieniu depesz, podanych na str. 1-iej o kończącym się rajdzie międzynarodowym samolotów turystycznych podajemy poniżej omówienie szans poszczególnych zawodników, a przedewszystkiem człowiego pilota polskiego, por. Zwirki.

Jeżeli prowizoryczna punktacja dwu etapów, która wczoraj podał pisma niemieckie, jest ścisła (w co powatpiem „Lokal Anzeiger”) to na pierwszym miejscu znajduje się niemiec Poss z 413 punktami i przeciętna szybkością 199 km. na godzinę.

Sytuacja w Rio jest bardzo poważna, na jednej z głównych ulic wojska federalne ostrzeżowały tłum z kulomiotów.

Rząd brazylijski gotów do ustępstw wobec wzmagających się szeregów powstańczych

Z Porto Alegre donoszą, iż samoloty powstańcze bombardowały miasto Guapira. Ze sfer oficjalnych komunikują, że rząd brazylijski postanowił opracować nowe warunki, na zasadzie których gotów byłby wstrzymać kroki wojenne przeciw powstańcom.

Dzień polityczny

Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda śląski sławowski, p. Jagodziński.

W urzędach po wyvaczasach

Wczoraj powrócił z urlopu i objął urzędowanie dr. Jan Adamski, dyrektor departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej.

Wyjazd ks. biskupa Kubiny do Rzymu

Ks. biskup Teodor Kubina, biskup częstochowski wyjechał ostatnio do Rzymu. Powrót biskupa nastąpi około 5 września.

Na drucie telegraficznym

Zajścia na giełdzie zbożowej paryskiej. W ubiegłą środę ponowily się na paryskiej giełdzie zbożowej wystąpienia przeciw maklerom z powodu niskiej cen. Związek maklerów ogłosił komunikat, w którym tłumaczy, że notowania są zgodne z stanem rynku.

Zajścia na giełdzie zbożowej paryskiej

W ubiegłą środę ponowily się na paryskiej giełdzie zbożowej wystąpienia przeciw maklerom z powodu niskiej cen. Związek maklerów ogłosił komunikat, w którym tłumaczy, że notowania są zgodne z stanem rynku.

Trzy Polki w półfinałach

Wczoraj odbyły się dalsze rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski. W grze pojedynczej panów doprowadzono zawody do półfinałów.

Wyniki zawodów następujące:

Gra pojedyncza panów: w ćwierćfinałach Tłoczyński pokonał Jerzego Stolarowa 6:2, 6:3, 6:2. Hrabia wygrał z Popławskim 6:4, 9:7, 6:3. Menzel zwyciężył Maksę Stolarowa po ćwierćfinał 5-cio setowej rozgrywce 6:3, 6:3, 4:6, 6:6, 6:2, wreszcie Warmiński napotkał na niespodziewanie silny opór ze strony młodego zawodnika bydgoskiego

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych w Rio de Janeiro, rząd brazylijski gotów do ustępstw.

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych w Rio de Janeiro, rząd brazylijski gotów do ustępstw.

GIEŁDA

Table with financial data including GIEŁDA WARSZAWSKA, GIEŁDA ZBOŻOWA, and various market rates for goods and currencies.

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych w Rio de Janeiro, rząd brazylijski gotów do ustępstw.

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych w Rio de Janeiro, rząd brazylijski gotów do ustępstw.

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych w Rio de Janeiro, rząd brazylijski gotów do ustępstw.

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych

Wobec wzmagających się szeregów powstańczych w Rio de Janeiro, rząd brazylijski gotów do ustępstw.

Władczyni podziemi

ROZDZIAŁ LXXI. NOWY NABYTEK HAREMU. Już w maleńkiej oazie Arba - el - Tleta nawiadziły Hanię Mirecką pierwsze oszalniające bóle głowy, lecz tajemnicza choroba rozwinęła się dopiero w czasie męczącej podróży przez pustynię.

him po naradzie z czarodziejem oznaczył termin ślubu. Zawrząło w małej miejscinie, noszącej szumne miano „stolicy”, i rozpoczęły się przygotowania do hucznej uroczystości weselnej.

zawołała dziewczyna. - Żywa nie wejść nigdy! - Wejść, wejść, - twierdziła murzynka, przewracając niesamowicie oczyma, - i Lalla byś szczęśliwa zabardzo. Szejek stary, ale jeszcze hehe!

nej sztuki. Nikt mi nie potrafi zastąpić tych lotrzyków... Zkolei przysunął do siebie raporty kasowe „Wesołego Panopticum”.

Kobieta ze spadochronem



Niemiecka lotniczka Lola Schröter wyładowała przy pomocy spadochronu na jednej z gran w pasmie Gór Obryzmich.

**Kobieta lekkich obyczajów
...ambasadorem**

W związku z uchwałą ostatnio przez senat francuski decyzją, zabraniającą kobietom sprawowania wyższych stanowisk dyplomatycznych, londyński „Saturday Review” przypomina mało zresztą znany fakt, jak to pewna kobieta francuska lekkich obyczajów pełniła przez czas jakiś funkcję ambasadora przy dworze szacha perskiego.

Działo się to w r. 1705. Bogaty kupiec z Marsylii, p. Fabre, zaszczycony przez króla tytułem ministra pełnomocnego, jadąc do Persji na czele misji handlowej, zabral ze sobą swą damę serca, pannę Petit, z którą nie mógł się rozstać, a której wdzięki stały się przyczyną jego tragicznej śmierci, jaką poniósł w trakcie podróży.

Już w czasie postoju w Alep, panna Petit kazała sprowadzić orkiestrę do konsulatu francuskiego, gdzie przed licznym zgromadzeniem gośćmi zaczęła się popisywać śpiewem i tańcem.

Daremnie, wówczas sirofiowali ją dwaj księża, jadący jako członkowie misji, koniec szaleństwom panny Petit położyło dopiero gro-

godne opuszczenie salonów przez gości-Turków, narwidoczniej zgor-

zonych zachowaniem się „ambasadorem”. Po długiej podróży dotarła wre-

Wargi z drzewa



Gwiazda filmowa Raquel Torres kazała sporządzić model warg z drzewa, który następnie zanurzyła w różu, aby w ten sposób jak najdokładniej ułamać usta. Daje to podobno doskonałe rezultaty.

szcie misją do Erywanu, gdzie oczekiwać miała czas jakiś na pozwolenie szacha perskiego, który podówczas niechętnie przepuszczał cudzoziemców na swe terytorja.

W czasie przymusowego postoju panna Petit znów zaczęła szaleć, a słowa jej krótkich sukienek dotarła do ambasady francuskiej w Konstantynopolu, skąd wysłano surowe napomnienie na rece posta, p. Fabre.

Jednakże napomnień tych p. Fabre nie otrzymał, gdyż na jednej z uczt otruty został przez erywański szkiego chana, rozkochanego w pannie Petit.

Wysłannik ambasady, p. Michel, powiada w swych pamiętnikach, iż przybywszy do Erywanu w dwa dni po śmierci posta, zastał pannę Petit na czele misji, a księży-malkontentów w więzieniu, do kąd zamknąć ich kazał zakochany chan.

Należy przyznać jednak, iż od chwili śmierci kochanki, panna Petit żadną lekkością nie skalała powagi swego urzędu i przybywszy do Ispahanu na dwór szacha zachowywała się z całą godnością, jako przystoi przedstawicielce J. K. M. Króla Francji.

To też skoro w kilka tygodni później p. Ferriol, dotychczasowy ambasador francuski w Konstantynopolu, przybył do Ispahanu, by zastąpić pannę Petit w jej urzędowych czynnościach, wystosował specjalny list do Wersalu, sławiący przytomność umysłu, powagę i wzorowe manery jedynej francuskiej kobiety-ambasadora.

Nie wiadomo, jakie były dalsze koleje życia panny Petit po jej powrocie do Francji.

Podobno tłumy czekały w Marsylii na okręt, wiozący „ambasadorkę”, podobno Ludwik XIV gościł ją przez parę dni w Wersalu, co jednak potem się z nią działo — o tem milczą urzędowe kroniki.

Niemieckie mydło i francuski dziennikarz

Poranna toaleta międzynarodowa

W jednym z pocztych dzieł niżków paryskich ukazał się feljtonik, który warto przytoczyć dla charakterystyki stosunków. Autor feljtonu, dziennikarz francuski, zaczyna od przytoczenia

których żadne mydła ziemi nie są w stanie usunąć, ale nasuwają mi się tu twierdzenie, że Niemiec jest... najbrudniejszym człowiekiem w Europie, skoro musi się aż tak bardzo mydlić!

Skoro aż tak bardzo obrazili się Francuz z jego 9 kilo mydła rocznie w statystyce, to jak dotknięci powinniśmy się czuć, my Polacy, którym przyznano tylko 2 i pół kilograma mydła na osobę na rok.

niemieckiej statystyki, tyżającej się czystości całego świata. Statystyka ta brzmi: „Niemiec zużywa przeciętnie 10 kilo mydła rocznie, Anglik 9 i pół kilo; Francuz — 9 kilo; Czech — 6 kilo; Rumun — 3 kilo; Polak — 2 i pół kilo; Rosjanin — 1 kilo rocznie”.

Niemiecki statystyk wyciąga, oczywiście, natychmiastowy wniosek: „Niemcy są najczystszy krajem Europy”.

Dziennikarza francuskiego oburza do głębi owo samochwalstwo Niemców, którzy pomijając rozmaite drobne niedokładności, nie wzięli w swej statystyce pod uwagę

istotnie najczystszych krajów, jak skandynawskie i Holandia. Oburzenie swe Francuz wyraża w ten sposób:

„Nie chcę przedstawić Germanji, jako lady Makbet, usiłującej napróżno zmyć ze swych dłoni plamy,

Mina o zielonych oczach...

i jej 46 numerowanych listów

Przed miesiącem aresztowano w Annemasie, niedaleko granicy francusko-szwajcarskiej pewną Niemkę p. Minę Kahn.

Historia tej kobiety, która już od miesiąca przebywa w więzieniu francuskim bez dostatecznego wyjaśnienia sprawy, brzmi, jak rozdział sensacyjnego romansu.

Wskazywano, że jest blondynką z typu kobiet wysportowanych, nie tylko piękna, ale posiadająca niezrównany czar.

Zwłaszcza, jej oczy zielonej barwy przyciągają tłumy wielbicieli. P. Mina jest żoną pewnego komisarza w Hamburgu, ale serce swe oddała młodemu kupcowi z Frankfurtu.

Dreczyła ja jednak, ta podwójna gra, i według jej zeznań, pojechała na lato do Francji, by tam zdale od obu mężczyzn rozmyślać nad dalszym planem działania.

Przybyła najpierw do Annecy (Sabaudja), potem przejechała do Szwajcarii do Chamonix. Wszędzie

Z okazji zjazdu rejentów w Chamonix piękna Mina zaznajomiła się z kilku młodymi prawnikami, a nawet, wybrała się z nimi na wycieczkę w góry. Podczas wycieczki, zaczęto mówić o polityce i wtedy Mina niespodziewanie dla wszystkich krzyknęła: „Nie macie pojęcia o tem, co się dzieje naprawdę w Niemczech. Ja coś o tem wiem!”

Wkrótce potem Mina nawiązała nowy flirt: z Włochem Renato Primato

Wskazywano, że w wyznaczonym spotkaniu w hotelu „Bristol” w Genewie. Jakże przykre było rozczarowanie Włocha, gdy przybywszy do hotelu, został aresztowany i oświadczone mu, że p. Kahn jest uwię-

ziona pod zarzutem szpiegostwa. Okazało się, że policja w Annemasie otrzymała anonimowy list, pisany na maszynie i zwracający jej uwagę na

Naskutek tej denuncjacji zrobiono rewizję u p. Kahn i znaleziono u niej 46 listów, pisanych przez jej przyjaciela z Frankfurtu. Wszystkie listy były numerowane, a niektóre urywki w nich podkreślone.

Zielonooka piękność tłumaczyła, że numeruje listy, by żaden nie zginął, a podkreślenia również nie mają nic wspólnego z tajemniczym szyfrem.

W kilka dni po aresztowaniu p. Kahn na adres p. Primato do hotelu „Bristol” do Genewy nadszedł list, który policja przyjęła.

List pisany był na maszynie i podpisanym jedną literką R.

Antor listu niepokoił się o los Miny, pytał, czy nie uległa wypadkowi samochodowemu,

„W liście była też mowa o jakichś „towarach”, przybyłych z Chamonix, które należy wysłać do Berlina do dra Sp.

Skąd przyszedł tajemniczy list? Czyżby szpieg mógł popełnić taką nieostrożność, by tego rodzaju kompromitujący list skazywać na orzeczenie przez policję francuską?

Oto pytania, nad którymi biedza się prowadzący śledztwo w tej niezwykłej sprawie...

W sercu tajemniczej Liberii Małpy i krokodyle za tytoń...

Pewien młody uczoney niemiecki udał się do Liberii, by przywieźć stamtąd zapas żywych dzikich bestyj.

Wybrał on dlatego Liberię, że jest to kraj, w którym od lat nie powstała stopa białego człowieka. Rozbiwszy obóz w lasach, w okolicy stolicy Liberii Monro-

rozesłał czarnych agentów do wodzów okolicznych plemion zawiadomieniem, że „biały człowiek kupuje dzięki zwierzęta, ale tylko żywe i niezranione”.

Już w parę godzin potem zaczęto mu przyprowadzać do obozu: małpy, antylopy, krokodyle, węże i różne ptaki.

Brali chętnie kolorowe chustki, dżin, srebrne pieniądze angielskie, ale najchętniej brali tytoń.

Tylko jeden młody murzyn do magłał się pieniędzy za krokodyla i to koniecznie 10 funtów (około 400 złotych), a gdy uczoney go spytał, na co mu te pieniądze, odpowiedział:

— Zostałem skazany przez mój szczerp za grzech uwodzenia kobiety zamężnej na tę karę pieniędzy, albo na

zaprzędanie się w niewolę. Muszę więc, mieć tę sumę natychmiast...

Co wróżą gwiazdy na dzień 27 sierpnia? Mniej nadaje się do prowadzenia dyskusyj i sporów



Dzień dzisiejszy może nam przynieść spotkanie się wrażliwości, uczuciowości, skłonności do marzeń, zainteresowanie dziełmi, macierzyństwem i nadzieją do załatwienia spraw rodzinnych i domowych; lub związanym z miejscem zamieszkania.

Nadaje się również do załatwienia spraw wymagających szybkiego zakończenia, lub przedkogo obrotu w handlu, poszukiwania popularności, zaprowadzenia zmian lub wyruszenia w podróż wodną. Mniej dobry jest natomiast do zawierania małżeństwa, załatwiania spraw finansowych — zwłaszcza pożyczania kasy pieniędzy rozpoczynania budowy domów a także i operacji zołądka lub watroby.

Odżiwny ranne mogą nam przypieść zainteresowania artystyczne i silne wżruszenia. Niezłe są do załatwienia spraw mających pozostać w ukryciu i przenikania cudzych tajemnic. Jest to dobry czas dla detektywów, który może również przynieść nowe natchnienia ludziom subtelnym.

Mimo to ranek dzisiejszy może nas również narazić na pewne opóźnienia, zwłoki, niepowodzenia towarzyskie lub finansowe — zwłaszcza w związku z przyjaciółmi lub krewnymi. Może się dać również odczuwać skłonność do ekstrawagancji lub ekscesów — zresztą w niewielkim tylko zakresie.

Gorszy nastrój, jaki się zaznaczy koło godz. 13-tej w związku z drobny niepowodzeniami, szybko ustąpi, a okres późniejszy zapowiada się pomyślnie.

Natomiast wieczór może przynieść podrażnienia, nieporozumienia lub niepokole, a im później — tem sytuacja będzie się stawać bardziej naprężoną.

Dziecko dziś urodzone — artystyczne, przeważliwie — a przytem nieco uparte — będzie zwolennikiem morza i podróży wodnych.

WINSZUJEMY: Dziś: Kazimierzowi. Jutro: Augustynowi.

Radio warszawskie

DZIS

11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.30: Wiadomości wokalne. 15.40: Słuchowisko dla dzieci.

16.05: Płyty.
17: Koncert Ork. P. R.
18.: Odczyt „Na zbaraskich bastionach”. 18.20: „Jak powstał złoty” (Repertarz z Mennicy Państwowej). 18.45: Muzyka lekka i taneczna.

19.45: Odczyt „Książka rolnicza”.
20: Koncert Filharm. Warsz. 20.50: D. c. koncertu.

22.05: Utwory Chopina w wyk. J. Sniadowicza. 22.50: Muzyka taneczna z Cieclocinka.

JUTRO

10.05: Transmisja Nabożeństwa z Poznania.
11.35: Odczyt misyjny „Misja a treść”. 1.58: Sygnal czasu i Hejnał z Krakowa.

12.15: Poranek muzyczny w wyk. ork. Filharmonii Łódzkiej; 12.55: Odczyt zyki tanecznej.

„Profilaktyka w Kasach Chorych”.
13.10: D. c. poranek.
14: Odczyt „Czar żabytków Małopolski Wschodniej”; 14.15: Muzyka; 14.35: Odczyt rolniczy „Kryzys rolniczy, a życie społeczno-gospodarcze”; 14.55: D. c. muzyki.

15.05: Odczyt rolniczy. „W jaki sposób wieś może dojść do dobrego bytowania”; 15.25: D. C. muzyki; 15.40: Radiotygodnik dla młodzieży; 15.53: Wesoły feljton dla dzieci.

16.05: Audycja żołniersko-strzelecka; 16.45: „Wiadomości przyjemne i pozytywne”.
17: Koncert Ork. P. R.
18: Odczyt „Techniki przyszłości”; 18.20: Muzyka lekka z Cieclocinka.

19.35: „Skrzynka pocztowa techniczna”.
20: Koncert popularny Ork. Filharmonji Warsz.; 20.45: Kwadrans literacki „Zielony karnawał”.
21: D. c. koncertu.
22: Muzyka taneczna; 22.50 D. c. muzyki tanecznej.

Warszawskie migawki sądowe

PSI DRAMAT tylko dla dorosłych

P. Ludwik Malinowski, zam. przy ul. Miodowej 9, jest właścicielem pięknego wilka imieniem „Facet”. Jak na wzorowego opiekuna przystało, pan Ludwik dba nietylko o codzienne potrzeby „Faceta”, ale troszczył się jeszcze o dostarczenie mu najsobtelniejszych rozrywek.

Jakoś przed miesiącem zauważył p. Malinowski, że jego wychowanek schudł, zżyzniał i posmutniał. Dwu-dniowa obserwacja ulubieńca doprowadziła dobrego pana na myśl, że „Facet” gryzie się poprostu tem, że

ostatnim ze swego rodzaju. Wobec powyższego postanowił p. Ludwik poszukać dla swego wilka ob-lubienicy.

Po długich staraniach wynalazł coś odpowiedniego w postaci eleganckiej wilczycy. Z powodu kryzysu panna młoda została wypożyczona na miodowy okres, poczem miała wrócić do swego właściciela.

Nowożeńcy zamieszkali w domu Nr. 9 przy ul. Miodowej. „Facet” był zachwycony gustem swego pana, czego niejednokrotnie składał dowody.

Ale jak to mężczyzna, po kilku dniach zaczął się wypuszczać na miasto, prawdopodobnie by opowiedzieć przyjaciółm o swym szczęściu.

W domu, a właściwie na podwórzu pozostawała zleżka nudząca się wilczycy.

Na te chwile jakby oczekiwał młody szpic z drugiego piętra. Kręcąc u-wodzielecko ogonkiem zjawiał się na podwórzu i począł prawić młodej małżonce komplementy.

Pani „Facetowa” z początku ziewnęła kilkakrotnie, lecz któraś niewiasta długo opierać się może namiętnym szepceniom zakochanego młodzieńca? Zaczął się filircić „taki od słuchania”.

Szczęściem w omnie swego partnera-wskiego mieszkanca-cmwał pod nieobec-

ność pupila p. Ludwik. Ujrząwszy co się święci, wybiegł na podwórce i krzyknął:

— Te, cwaniak, paszoł że ty wont! Bo ci nieprzyjemność zrobię!

Jednak szpic nie rezygnował, wilczyca też bardzo poważnie zaczęła myśleć o zdradzie. Pan Ludwik nie mógł dopuścić do zbezczeszczenia rodu „Faceta”, z gołemi rękami rzucił się preto na zalotnika. Szpic, którego kradzione szczęście wydawało się już tak bliskie, w padł we wściekłość i bardzo

dotkliwie pogryzł

pana Ludwika. Nie zważając na ból dzielny człowiek zdołał jednak uratować harmonie rodziną swego psa. Zamknął wilczycę w komórce i pośpieszył do komisarjatu składając skargę na... pana R., zamieszkałego w tymże domu, właściciela romantycznego szpica.

Jak to może być panie przodowniku — mówił — ja robię ekspens, płacę trzy złote dziennie i 20 deka okrawek, dla kogo, dla szpica-pana R.

On się będzie wtałemniczał w małżeńskie pożycie mojego „Faceta”, za moje własne pieniądze? Nigdy! pleska tego niebieska, na to nie pozwolę.

Przodownik przyznał panu Ludwikowi rację i kwestja plesko trójkąta trafiła przed sąd grodzki.

Sędzia Dietrich wylimnował z procesu erotyczne podłoże, i została zwykła sprawa przeciwko p. R. o wypuszczenie psa bez kagańca, skutkiem czego p. Malinowski uległ pogryzieniom.

Psie zaloty kosztowały p. R. 50 zł. grzywny!

— Ten szpic to jest stary lajdak, on w kagańca zrobiłby to samo! Ja go znam, bo mieszkam również w tym domu i też mam szpicę! — powiedział z przejęciem jakaś starsza pani zapominając widocznie, że przedmiotem sprawy nie było uwadzenie,

Na manewrach włoskich



Król Italji Wiktor Emanuel dokonuje przeglądu oddziałów armji włoskiej przed wyruszeniem na manewry w okolicy miasta Parycja.

Z rodziną przez Atlantyk



Lotnik amerykański George R. Hutchison, który rozpoczął lot z Nowego Jorku przez Atlantyk wraz z żoną dw ojiem dziećmi i czterema ludźmi załogi. Hutchison wyładował obecnie na wyspę Anticosti na rzece św. Wawrzyńca w Kanadzie.

Kobieta ze spadochronem



Niemiecka lotniczka Lola Schröter wyładowała przy pomocy spadochronu na jednej z grani w pasmie Gór Obrzymich.

Kobieta lekkich obyczajów...ambasadorem

W związku z uchwaloną ostatnio przez senat francuski decyzją, zabraniającą kobietom sprawowania wyższych stanowisk dyplomatycznych, londyński "Saturday Review" przypomina mało zresztą znany fakt, jak to pewna kobieta francuska lekkich obyczajów pełniła przez czas jakiś funkcję ambasadora przy dworze szacha perskiego.

Działo się to w r. 1705. Bogaty kupiec z Marsylii, p. Fabre, zaszczycony przez króla tytułem ministra pełnomocnego, jadąc do Persji na czele misji handlowej, zabrał ze sobą swą damę serca, pannę Petit, z którą nie mógł się rozstać, a której wdzięki stały się przyczyną jego tragicznej śmierci, jaką poniósł w trakcie podróży.

Już w czasie postoju w Alep, panna Petit kazała sprowadzić orkiestrę do konsulatu francuskiego, gdzie przed licznie zgromadzonymi gośćmi zaczęła się popisywać śpiewem i tańcem.

Daremnie wówczas stróżowali ją dwaj księża, jadący jako członkowie misji, koniec szaleństwom

panny Petit położyło dopiero grośmadne opuszczenie salonów przez goście-Turków, najwidoczniej zgorzonym zachowaniem się „ambasadorem”.

Po długiej podróży dotarła wrę-

Wargi z drzewa



Gwiazda filmowa Raquel Torres kazała sporządzić model warg z drzewa, który następnie zanurzyła w róży, aby w ten sposób jak najdokładniej ukształtować usta. Daje to podobno doskonałe rezultaty.

szcie misją do Erywanu, gdzie oczekiwać miała czas jakiś na pozwolenie szacha perskiego, który podobno niechętnie przepuszczał cudzoziemców na swe terytorja.

W czasie przymusowego postoju panna Petit znów zaczęła szaleć, a słowa jej krótkich sukienek dotarła do ambasady francuskiej w Konstantynopolu, skąd wysłano surowe napomnienie na rece posta, p. Fabre.

Jednakże napomnień tych p. Fabre nie otrzymał, gdyż na jednej z uczt otruty został przez erywańskiego chana, rozkochanego w pannie Petit.

Wysłannik ambasady, p. Michet, powiada w swych pamiętnikach, iż przybywszy do Erywanu w dwa dni po śmierci posta, zastał pannę Petit na czele misji, a księżymalkontentów w więzieniu, do kad zamknąć ich kazał zakochany chan.

Należy przyznać jednak, iż od chwili śmierci kochanki, panna Petit żadną lekkością nie skalała powagi swego urzędu i przybywszy do Ispanu na dwór szacha zachowywała się z całą godnością, jako przystoi przedstawicielowi J. K. M. Króla Francji.

To też skoro w kilka tygodni później p. Ferriol, dotychczasowy ambasador francuski w Konstantynopolu, przybył do Ispanu, by zastąpić pannę Petit w jej urzędowych czynnościach, wystosował specjalny list do Wersalu, sławiący przytomność umysłu, powagę i wzorowe manieri jedynej francuskiej kobiety-ambasadora.

Nie wiadomo, jakie były dalsze koleje życia panny Petit po jej powrocie do Francji.

Podobno tłumy czekały w Marsylii na okręt, wiozący „ambasadorkę”, podobno Ludwik XIV gościł ją przez parę dni w Wersalu, co jednak potem się z nią działo — o tem milczą urzędowe kroniki.

Niemieckie mydło i francuski dziennikarz

Poranna toaleta międzynarodowa

W jednym z poczytnych dzienników paryskich ukazał się feljetonik, który warto przytoczyć dla charakterystyki stosunków.

Autor feljetonu, dziennikarz francuski, zaczyna od przytoczenia

niemieckiej statystyki, tyczącej się czystości całego świata.

Statystyka ta brzmi:

„Niemiec zużywa przeciętnie 10 kilo mydła rocznie, Anglik 9 i pół kilo; Francuz — 9 kilo; Czech — 6 kilo; Rumun — 3 kilo; Polak — 2 i pół kilo; Rosjanin — 1 kilo rocznie”.

Niemiecki statystyk wyciąga, oczywiście, natychmiastowy wniosek:

„Niemcy są najczystszym krajem Europy”.

Dziennikarza francuskiego obrusza do głębi ówo samochwalstwo Niemców, którzy pomijając rozmaite drobne niedokładności, nie wzięli w swęj statystyce

pod uwagę

istotnie najczystszych krajów,

jak skandynawskie i Holandia.

Obruzenie swe Francuz wyraża w ten sposób:

„Nie chce przedstawić Germanji, jako lady Makbet, usiłującej naprzód zmyć ze swych dłoni plamy,

których żadne mydła ziemi nie są w stanie usunąć, ale nasuwa mi się tu twierdzenie, że Niemiec jest... najbrudniejszym człowiekiem w Europie, skoro musi się aż tak bardzo mydlić!”

Skoro aż tak bardzo obrazili się Francuz z jego 9 kilo mydła rocznie w statystyce, to jak dotkliwie powinniśmy się czuć, my Polacy, którym przyznano tylko 2 i pół kilograma mydła na osobę na rok.

W sercu tajemniczej L'berji Małpy i krokodyle za tytoń...

Pewien młody uczonek niemiecki udał się do Liberji, by przywieźć stamtąd zapas żywych dzikich bestyj.

Wybrał on dlatego Liberję, że jest to kraj, w którym od lat nie powstała stopa białego człowieka.

Rozbiwszy obóz w lasach, w okolicy stolicy Liberji Monro-

wie uczonek

rozesłał czarnych agentów do wodzów okolicznych plemion z zawiadomieniem, że „biały człowiek kupuje dzięki zwierzęta, ale tylko żywe i niezranione”.

Już w parę godzin potem zaczęto mu przyprowadzać do obozu:

małpy, antylopy, krokodyle, węże i różne ptaki.

Tubyłcy żądali za to rozmaite zapłaty.

Brali chętnie kolorowe chustki, dzin, srebrne pieniądze angielskie, ale najchętniej brali tytoń.

Za tytoń ofiarowywali najpiękniejsze okazy zwierzęce.

Tylko jeden młody murzyn do magłał się pieniędzy za krokodyla i to koniecznie 10 funtów (koło 400 złotych), a gdy uczonek spytał, na co mu te pieniądze, odpowiedział.

— Zostałem skazany przez mój szcep za grzech uwodzenia kobiety zameżnej na tę karę pieniężną, albo na

zaprzecanie się w niewole.

Muszę więc, mieć tę sumę natychmiast...

Co wróżą gwiazdy na dzień 27 sierpnia? Mniej nadaje s'e do prowadzenia dyskusyj i sporów

Dzień dzisiejszy może nam przynieść spotkanie się wrażliwości, uczuciowości, skłonności do marzeń, zainteresowanie dziełmi, macyerystwem i nadanie się do załatwiania spraw rodzinnych i domowych lub związków z miejscem zamieszkania.

Nadaje się również do załatwiania spraw wymagających szybkiego zakończenia, lub przedkierowania do handlu, poszukiwania popularności, zaprowadzania zmian lub wyruszenia w podróż wodną. Mniej dobry jest natomiast do zawierania małżeństwa, załatwiania spraw finansowych — zwłaszcza pożyczania komus pieniędzy rozpoczynania budowy domów a także i operacji zoładka lub watroby.

oDziś rano mogą nam przypieść zainteresowania artystyczne i silne wrużenie. Niezależnie od załatwiania spraw mających pozostać w ukryciu i przenikania cudzych tajemnic. Jest to dobry czas dla detektywów, który może również przynieść nowe natknięcia ludzium subtelnym.

Mimo to rano dzisiejszy może nas również narazić na pewne opóźnienia, zwłoki, niepowodzenia towarzyskie lub finansowe — zwłaszcza w związku z przyjaciółmi lub krewnymi. Może się dać również odczuwać skłonność do ekstrawagancji lub ekscesów — zresztą w niewielkim tylko zakresie.

Gorszy nastrój, jaki się zaznaczy koło godz. 13-tej w związku z drobny niepowodzeniami, szybko ustąpi, a okres późniejszy zapowiada się pomyślnie.

Natomiast wieczór może przynieść podrażnienia, nieporozumienia lub niepokoje, a im później — tem sytuacja będzie się stawać bardziej napiętą.

Dziecko dziś urodzone — artystyczne, przeważliwie — a przytem nieco uparte — będzie zwolennikiem morza i podróży wodnych.

J. S. D.

WINSZYJEMY:

Dziś: Kazimierzowi. Jutro: Augustynowi.

Mina o zielonych oczach...

i jej 46 numerowanych listów

Przed miesiącem aresztowano w Annemasse, niedaleko granicy francusko - szwajcarskiej pewną Niemkę p. Minę Kahn.

pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Historia tej kobiety, która już od miesiąca przebywa w więzieniu francuskim bez dostatecznego wyjaśnienia sprawy, brzmi, jak rozdział sensacyjnego romansu.

P. Mina Kahn

jest blondynka z typu kobiet wysportowanych, nietylnie piękna, ile posiadająca niezrównany czar.

Zwłaszcza, jej oczy zielonej barwy przyciągały tłumy wielbicieli.

P. Mina jest żoną pewnego komisarza w Hamburgu, ale serce swe oddała młodemu kupcowi z Frankfurtu.

Dreczyła ją jednak, ta podwójna kra, i według jej zeznań, pojechała na lato do Francji, by tam zdała od obu mężczyzn rozmyślać nad dalszym planem działania.

Przybyła najpierw do Anncy (Sabaudja), potem przejechała do Szwajcarii do Chamonix. Wszędzie

otaczała ją rój wielbicieli.

W orszaku jej znajdowali się: pewien oficer francuski i jakiś lekarz niemiecki.

Z okazji zjazdu rejentów w Chamonix piękna Mina zaznajomiła się z kilku młodymi prawnikami, a nawet, wybrała się z nimi na wycieczkę w góry. Podczas wycieczki, zaczęto mówić o polityce i wtedy Mina niespodziewanie dla wszystkich krzyknęła: „Nie macie pojęcia o tem, co się dzieje naprawdę w Niemczech. Ja coś o tem wiem!”

Wkrótce potem Mina nawiązała nowy flirt: z Włochem Renato Primato

i wyznaczyła mu spotkanie w hotelu „Bristol” w Genewie.

Jakże przykre było rozczarowanie Włocha, gdy przybywszy do hotelu, został aresztowany i oświadczone mu, że p. Kahn jest uwię-

ziona pod zarzutem szpiegostwa.

Okazało się, że policja w Annemasse otrzymała

anonimowy list, pisany na maszynie i zwracający jej uwagę na

piękna Niemkę.

Naskutek tej denuncjacji zrobiono rewizję u p. Kahn i znaleziono u niej 46 listów, pisanych przez jej przyjaciela z Frankfurtu. Wszystkie listy były numerowane, a niektóre urywki w nich podkreślone.

Zielonooka piękność tłumaczyła, że numeruje listy, by żaden nie zginał, a podkreślenia również nie mają nic wspólnego z tajemniczym szystem.

jak to sadzi policja.

W kilka dni po aresztowaniu p. Kahn na adres p. Primato do hotelu „Bristol” do Genewy nadszedł list, który policja przyjęła.

List pisany był na maszynie i podpisywany jedną literką R.

Autor listu

niepokoił się o los Miny, pytał, czy nie uległa wypadkowi

samochodowemu,

a jeśli tak, to w jakim jest „szpitalu”.

W liście była też mowa o jakichś „towarach”, przybyłych z Chamonix, które należy wysłać do Berlina do dra Sp.

Ów dr. Sp. jest identyczny z lekarzem niemieckim, z którym p. Mina flirtowała.

Skąd przyszedł tajemniczy list? Czyżby szpieg mógł popełnić taką nieostrożność, by tego rodzaju kompromitujący list skazywać na przejęcie przez policję francuską?

Oto pytania, nad któremi biedza się prowadzący śledztwo w tej niezwykłej sprawie...

dotkliwie pogryzł

pana Ludwika.

Nie zważając na ból dzielny człowiek zdolał jednak uratować harmonie rodzinną swego psa. Zamknął wilczycę w komórkę i pośpieszył do komisarjatu składając skargę na... pana R. zamieszkałego w tymże domu, właściciela romantycznego szpicia.

— Jak to może być panie przodowniku — mówił — ja robię ekspens, płacę trzy złote dziennie i 20 deka okrawek, dla kogo, dla szpicia pana R.

On się będzie wtałmniał w małżeńskie życie mojego „Faceta”, za moje własne pieniądze? Nigdy! pleska jego niebieska, na to nie pozwolę.

Przodownik przyznał panu Ludwikowi rację i kwestja psiego trójkąta trafia przed sąd grodzki.

Sędzia Dietrich wyeliminował z procesu erotyczne podłoże, i została zwykła sprawa przeciwko p. R. o wypuszczenie psa bez kagańca, skutkiem czego p. Malinowski uległ pogryzieniom.

Psie zaloty kosztowały p. R. 50 zł. grzywny!

— Ten szpic to jest stary lajdak, on w kagańca zrobiłby to samo! Ja go znam, bo mieszkam również w tym domu i też mam szpicę! — powiedziała z przejęciem jakaś starsza pani

zapominając widocznie, że przedmiotem sprawy nie było uwadzenia,

Radio warszawskie

DZIS

11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.

12.45: Płyty.

13.35: Płyty.

15.10: Płyty. 15.30: Wiadomości wokalne. 15.40: Słuchowisko dla dzieci.

16.05: Płyty.

17: Koncert Ork. P. R.

18.: Odczyt „Na zbaraskich bastionach”. 18.20: Jak powstaje złoty” (Reportaż z Mennicy Państwowej). 18.45: Muzyka lekka i taneczna.

19.45: Odczyt „Książka rolnicza”. 20: Koncert Filharm. Warsz. 20.50: D. c. koncertu.

22.05: Utwory Chopina w wyk. J. Sędowicza. 22.50: Muzyka taneczna z Ciecocińska.

JUTRO

10.05: Transmisja Nabożeństwa z Póthania.

11.35: Odczyt misyjny „Misje a trelowaci”. 1.58: Sygnal czasu i Hejnał z Krakowa.

12.15: Poranek muzyczny w wyk. ork. Filharmonii Łódzkiej; 12.55: Odczyt

„Profiaktyka w Kasach Chorych”.

13.10: D. c. poranku.

14: Odczyt „Czar Zabytków Malopolski Wschodniej”. 14.15: Muzyka; 14.35: Odczyt rolniczy „Kryzys rolniczy, a życie społeczno-gospodarcze”; 14.55: D. c. muzyki.

15.05: Odczyt rolniczy. „W jaki sposób wieś może dojść do dobrego buhaja”; 15.25: D. C. muzyki; 15.40: Radioteledziennik dla młodzieży; 15.53: Wesoly feljeton dla dzieci.

16.05: Audycja żołniersko-strzelecka; 16.45: „Wiadomości przyjemne i pozytywne”.

17: Koncert Ork. P. R.

18: Odczyt „Techniki przyszłości”; 18.20: Muzyka lekka z Ciecocińska.

19.35: „Skryzanka pocztowa techniczna”.

20: Koncert popularny Ork. Filharm. Warsz.; 20.45: Kwadrans literacki „Zielony karnawał”.

21: D. c. koncertu.

22: Muzyka taneczna; 22.50 D. c. muzyki tanecznej.

Warszawskie migawki sądowe

PSI DRAMAT tylko dla dorosłych

P. Ludwik Malinowski, zam. przy ul. Miodowej 9, jest właścicielem pięknego wilka imieniem „Facet”. Jak na wzorowego opiekuna przystało, pan Ludwik dba nietylko o codzienne potrzeby „Faceta”, ale troszczy się jeszcze o dostarczenie mu najsłodszych rozrywek.

Jakoś przed miesiącem zauważył p. Malinowski, że jego wychowanek schudł, zpierniał i posmutniał. Dwu-dniowa obserwacja ulubieńca naprowadziła dobrego pana na myśl, że „Facet” gryzie się poprostu tem, że

ostatnim ze swego rodu.

Wobec powyższego postanowił p. Ludwik poszukać dla swego wilka ob-lubienicy.

Po długich staraniach wymalzał coś odpowiedniego w postaci eleganckiej wilczycy. Z powodu kryzysu panna młoda została wypożyczona na miodowy okres, poczem miała wrócić do swego właściciela.

Nowożeńcy zamieszkali w domu Nr. 9 przy ul. Miodowej. „Facet” był zachwycony gustem swego pana, czego niejednokrotnie składał dowody.

Ale jak to mężczyzna, po kilku dniach zaczął się wypuszczać

na miasto.

prawdopodobnie by opowiedzieć przyjaciółom o swem szczęściu.

W domu, a właściwie na podwórzu pozostawała zleżka nudząca się wilczyca.

Na te chwile jakby oczekiwał młody szpic z drugiego piętra. Kręcąc u wodzicielsko ogonkiem zjawił się na podwórzu i począł prawić młodej mężatce komplementy.

Pani „Facetowa” z początku ziewnęła kilkakrotnie, lecz kłóżaż niewiasta długo opierać się może namiętnym szepotom zakochanego młodzieńca? Zaczęła się firlicć „taki od niechcenia”.

Szczęściem w oknie swego parterowego mieszkania czekał pod nieobec-

ność pupila p. Ludwik. Ujrzawszy co się święci, wybiegł na podwórze i krzyknął:

— Te, cwaniak, paszol że ty wont!

Bo ci nieprzyjemność zrobie!

Jednak szpic nie rezygnował, wilczyca też bardzo poważnie zaczęła myśleć o zdradzie. Pan Ludwik nie mógł dopuścić do zbęszszczenia rodu „Faceta”, z gołymi rękami rzucił się przeto na zalotnika. Szpic, które-mo kradzione szczęście wydawało się już tak bliskie, w padł we wściekłość i bardzo

dotkliwie pogryzł

pana Ludwika.

Nie zważając na ból dzielny człowiek zdolał jednak uratować harmonie rodzinną swego psa. Zamknął wilczycę w komórkę i pośpieszył do komisarjatu składając skargę na...

pana R. zamieszkałego w tymże domu, właściciela romantycznego szpicia.

— Jak to może być panie przodowniku — mówił — ja robię ekspens, płacę trzy złote dziennie i 20 deka okrawek, dla kogo, dla szpicia pana R.

On się będzie wtałmniał w małżeńskie życie mojego „Faceta”, za moje własne pieniądze? Nigdy! pleska jego niebieska, na to nie pozwolę.

Przodownik przyznał panu Ludwikowi rację i kwestja psiego trójkąta trafia przed sąd grodzki.

Sędzia Dietrich wyeliminował z procesu erotyczne podłoże, i została zwykła sprawa przeciwko p. R. o wypuszczenie psa bez kagańca, skutkiem czego p. Malinowski uległ pogryzieniom.

Psie zaloty kosztowały p. R. 50 zł. grzywny!

— Ten szpic to jest stary lajdak, on w kagańca zrobiłby to samo! Ja go znam, bo mieszkam również w tym domu i też mam szpicę! — powiedziała z przejęciem jakaś starsza pani

zapominając widocznie, że przedmiotem sprawy nie było uwadzenia,

Na manewrach włoskich



Król Italji Wiktor Emanuel dokonuje przeglądu oddziałów armji włoskiej przed wyruszeniem na manewry w okolice miasta Perugia.

Z rodziną przez Atlantyk



Lotnik amerykański George R. Hutchinson, który rozpoczął lot z Nowego Jorku przez Atlantyk wraz z żoną, dwiema dziećmi i czterema ludźmi załogi, Hutchinson wyładował obecnie na wysp. Anticosti na rzece sw. Wawrzyńca w Kan. adzie.

Rzemieślnicy wobec wystawy prób i wzorów

W lokalu przy ulicy Kilińskiego Nr. 21 odbyło się pod przewodnictwem Franciszka Grossera zebranie członków cechów rzemieślniczych. Omawiano sprawę udziału w wystawie prób i wzorów, które otwiera swe podwoje w Białymstoku dn. 1 października.

Rzemiosło białostockie - jak wynika z przebiegu zebrania - pragnęłoby, aby również i wytwory jego rąk znalazły się na wystawie, na której wystawione będą wyroby kilkuset fabryk i warsztatów rzemieślniczych z całej Polski. Niestety - ciężkie warunki, specjalnie ciężkie na terenie m. Białegostoku nie pozwalają na opłacenie stoisk. A wszak trzeba wykazać, że rzemieślnik białostocki pracuje, że nie pozostaje w tyle za innymi warsztatami w Polsce, trzeba pokazać, że wyroby białostockie nie ustępują w niczym pod względem wykonania, materiałow i ceny artykułom zarówno krajowym, jak i zagranicznym.

Jak wybrnąć z tej trudności? Może stanowisko rzemiosła wileńskiego posłuży naszym rzemieślnikom za przykład do naśladowania. Cechy rzemieślnicze w Wilnie postanowiły:

1) Domagać się od dyrekcji

wystawy zwolnienia od opłat za stoiska niezamożnych rzemieślników,

2) wystosować memoriał do władz z prośbą o udzielenie kredytów dla niezamożnych rzemieślników, którzy z braku pieniędzy nie mogą brać udziału w wystawie,

3) Ponieważ zdarzają się wypadki, że władze skarbowe tym

rzemieślnikom, którzy posiadają na wystawie swoje eksponaty, podwyższają podatki, przeto postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z odpowiednim memoriałem, domagając się wydania zarządzenia, zabraniającego władzom skarbowym wykorzystywania tej okoliczności przy wymiarze podatków.

Białystok wypowie się w sprawie akcji przeciw elektrowni

W związku z zwołanym na jutro (godz. 2 pól.) wiecem w sprawie akcji o obniżenie ceny prądu - komitet ogólnozwiązkowy wydał do ludności m. Białegostoku odezwę, w której wyzywa do jaknajliczniejszego udziału. Równocześnie wskazuje się w odezwie na argumenty, które przemawiają za zdecydowaną walką z elektrownią.

Kryzys gospodarczy - czytamy w odezwie, który opanował wszystkie kraje, doprowadził już do tego, że ceny wszystkich produktów, czy to spożywczych, czy to innych spadły w okresie ostatnich dwu lat niemal o 50%. Jedynie tylko artykuł pierwszej potrzeby, jakim jest światło elektryczne, nie stanął i cena jego ciągle jeszcze wynosi w Białymstoku gr. 92.

Przy obecnym ciężkim położeniu ekonomicznym, wywołanym zubożeniem ludności, światło elektryczne stanowi luksus.

Dyrekcja elektrowni białostockiej nie chce się liczyć z ciężką sytuacją i pobiera po zł. 1.75 miesięcznie za korzystanie z licznika, wówczas kiedy opłaty z tego tytułu dawno już przekroczyły rzeczywistą wartość licznika.

Półkolonia w Michałowie spełniła swe zadanie

W obecności starosty powiatowego, p. inż. St. Michałowskiego, oraz przewodniczącego zarządu oddziału powiatowego „Przystani”, p. J. Kolendy, odbyło się onegdy zamknięcie półkolonii letniej, prowadzonej przez „Przystań” w osadzie Michałowo. P. starostę dziatwa powiatowa śpiewem, wręczając mu wianek kwiecisty.

Po złożeniu przez kierownika półkolonii sprawozdania, obrazującego życie półkolonii,

Wiele miast w Polsce, mimo iż cena prądu elektrycznego jest w nich znacznie niższa, niż w Białymstoku, wypowiedziało otwartą walkę drożyznie prądu elektrycznego i dzięki zdecydowanemu stanowisku ogółu ludności osiągnęło sukces. Przypomina się dalej w odezwie, że komitet zwrócił się z memoriałem do elektrowni białostockiej, w którym przedstawił swe żądania obniżenia ceny prądu do kwoty gr. 60 za kilowat, obniżenia tenuty za dzierżawę licznika do kwoty 7.50 rocznie, jednakże elektrownia nie dała odpowiadzi, dając tem samem dowód, że dobro ogółu ludności jest jej zupełnie obojętne.

Wygląd dziatwy świadczy o dodatnich wynikach półkolonii. Duża w tem zasługa kierownika miejscowej szkoły p. Karola Cieślaka, który ją prowadził.

Wobec tego komitet ogólnozwiązkowy zwraca się do ogółu z gorącym apelem, aby poczyniono przygotowania do ostrej walki, zaopatrzonej się w czasie w lampy naftowe i świece. Jeżeli całe społeczeństwo, bez różnicy wyznania i zapartywan politycznych, solidarnie stanie do walki cena prądu elektrycznego w Białymstoku będzie obniżona.

Apel ten spotka niewątpliwie z właściwym przyjęciem przez ludność Białegostoku.

Przyszła pora owoców i wraz z nią wzmożła się, jak to bywa corocznie, liczba zachorzeń na tyfus i szkarlatynę. W ubiegłym tygodniu władze sanitarne zanotowały w Białymstoku 8 wypadków tyfusu. W bieżącym tygodniu jest ich już więcej: 9 osób zapadło na tyfus brzuszy, 7 na szkarlatynę. Jak widać, istnieje tendencja do szerzenia

Ale wszystkie te wysiłki pój-

da na marne, jeśli sama ludność nie będzie się wystrzegła zakażenia. Nie należy więc pić wody surowej z podejrzanych studzien (zwłaszcza znajdujących się w pobliżu gnojówek i rynsztoków) ze studzien i stawów; nie pić mleka nieprzetworzonego, które może być zakażone nieczystymi rękami dojarek lub brudnymi naczyniami; nie należy kupować owoców i jarzyn od niechlujnych straganiarzy, które nie trzymają towaru w czystości i nie ochraniają go przed roznoszącymi zarazki muchami.

A najważniejsze - to mycie rąk przed każdym jedzeniem.

Katastrofa lotnicza

Podczas lądowania na lotnisku pod Grodnem wojskowy samolot zaczepił się podwoziem za druty telegraficzne i runął na ziemię. Pilot i obserwator odnieśli lekkie obrażenia. Aparat został częściowo uszkodzony.

Oszustce nie pomogła apelacja

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznał sprawę mieszkanki wsi Dobrzyńówka w pow. sokólskim, Feliksi Pakszy, która wystąpiła ze skargą przeciwko wyrokowi sądu okręgowego w Białymstoku, skazującego ją na 2 lata więzienia. Oskarżona potrafiła otumanić mieszkańców sąsiednich wsi. Powołując się na znajomość z osobami, zajmującymi stanowiska w sądownictwie, i obiecując pomysły załatwienia spraw w sądach, wzięła od kilkunastu osób kilka tysięcy zł. Nie załatwiła oczywiście ani jednej sprawy, narażając klientów nie tylko na stratę pieniędzy, ale i na niemożność odwołania się do wyższej instancji z powodu upływu terminów. Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Selekcja zwłok

Władze prokuratorskie zarządziły selekcję zwłok zabitego onegdaj przez autobus Nowosielskiego. Aresztowanego kierowcę autobusu po sporządzeniu protokołu zwolniono.

Ze sportu

Jutro rozegrany będzie w Wilnie mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną 1 p. piech. Leg. i mistrzem okręgu białostockiego, 76 p. piech. z Grodna. Mecz należy do serii rozgrywek o wejście do Ligi.

Widowiska

APOLLO 6³⁰, 8¹⁵, 10¹⁵
Wspaniały film King Vidora
CZŁOWIEK Z TŁUMU
(TAKIE JEST ŻYCIE)
Scena KAROL HANUSZ

MODERN 6³⁰, 8, 10³⁰
Wzruszający konflikt dramatyczny
Rewolucjonistka
NA SCENIE
OSTATNIA BENEFISOWA REWJA

Kino „POLONJA”
Dziś! Tylko 2 seanse Dziś!
Początek o godz. 7-ej i 10-ej
TARZAN
WŁADCA DŻUNGLI
Sensacyjny dramat dźwięk. w 14 akt.

Popierajcie L.O.P.P.

Złóż ofiarę
NA
ROZBUDOWE
SZPITALA
POLSKIEGO
Cz. Krzyża

Nowy sezon TEATRALNY

Sprawa wyboru kierownictwa grodzieńskiego teatru miejskiego, będącego jednocześnie wojewódzkim teatrem objazdowym, została definitywnie rozstrzygnięta. Miejska komisja teatralna w Grodnem wypowiedziała się za wydzierżawieniem teatru na sezon 1932/33 pp. Opalińskiemu i Krokowskiemu, dotychczasowym dzierżawcom teatru. Umowa została już podpisana.

W związku z tem p. p. Krokowski i Opaliński zgłosili się do komisarza Rządu w Białymstoku celem omówienia warunków pracy w naszym mieście.

P. Nowakowski zapewnił, że udzieli jaknajdalej idącego poparcia Teatrowi Objazdowemu.

Początek nowego sezonu teatralnego przewidziany jest w Białymstoku na drugą połowę września. Wystawiony będzie „Kordjan”.

Nr. E! 2196/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go, mający kancelarię przy ulicy Starobojarskiej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 5 września 1932 r. od godz. 10 rano, w Białymstoku, przy ulicy Artyleryjskiej pod Nr. 9 w składzie firmy Szejn odbędzie się sprzedaż przez licytację autobusu osobowego marki „Ford”, Nr. motoru 2.941.463, Nr. polic. 77.926 należącego do Dawida Josema, Rygoberta Biernackiego, Srula Germana i Herca Neumarka, oszacowanego na 7.000 zł.

W myśl art. 1070 Ust. Post. Cyw., wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za cenę niższą od sumy szacunkowej. Białystok, 25.VIII.1932 r.

Komornik Dziarski

Akta Nr. E. 556/31r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Knyszynie, mający kancelarię swą w m. Knyszynie, przy ul. Kilińskiego, pod Nr. 12, na zasadzie art. 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego, ogłasza, że w dniu 5-go września 1932 r., od godziny 10-ej rano, w Horostajach, gminy Goniadz, powiatu Białostockiego, przy majątku i cegielni „Hornostaje”, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana-Stanisława i Aleksandra Wolkowskich, a mianowicie: mebli, inwentarza żywego i martwego orsz 108.800 szł. cegły różnego gatunku, oszacowanych na zł. 5574.

W myśl art. 1070 Ustawy Postępowania Cywilnego, wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za połowę ceny szacunkowej. Knyszyn, dn. 22.VII.1932 r. Komornik Sądowy: A. Wiktoro

Droga ku umocnieniu pozycji pracownika umysłowego w społeczeństwie

Było to w r. 1920. Pędzone siłą bezwładności, żądne krwi i rabunku hordy bolszewickie stanęły tuż pod bramami Warszawy, godząc w samo serce wskrzeszonej naszej Ojczyzny. Upadek stolicy zdawał się być nieunikniony, tembardziej że brakło w kraju środków do życia i walki, a samo społeczeństwo, znękanne i zmaltretowane dostatecznie wieloletnią wojną światową, skłonne było raczej ustąpić pola i przystać na każdą najgorszą ewentualność, niż bronić swego stanu posiadania i dalej wojować.

Aż nagle nastąpiła reakcja. Widmo i posmak niewoli, jakoteż poczucie godności własnej - postawiły niemal cały naród jeszcze raz na nogi. Kto tylko myślał po polsku i czuł w sobie bijące tętno krwi laszej, przywdziewał szary mundur i maciejówkę, by czastką swego „ja” przyczynić się do obrony niebezpiecznie zagrożonej naszej reduty. Zdziśiatkowane i wycieńczone szeregi Armii stały się znowu pełnymi i gotowymi do ofiarowania krwi, oddając się w zupełności pod rozkazy Marszałka i Naczelnego Wodza, wierzyli święcie w Jego czyn i w Jego szczęśliwą rękę.

I nie zawiedli się. Marszałek, przechodząc błyskawicznie z defenzywy do śmiałej akcji zaczepnej, narzucił kategorycznie Swą niezłomną wolę przeciwnikowi, zmuszając go do in-

terwencji i bezładnej ucieczki.

Rok 1920 dowiódł zatem urbi et orbi, że przedewszystkiem jesteśmy i będziemy zawsze narodem wolnym, że, świadomi celu i zadania, potrafimy każdą nawet fantastyczną myśl w czyn wprowadzić i ją zrealizować, że w narodzie naszym tradycja rycerska nigdy nie wygasa i że w biedzie potrafimy się jednoczyć i zdobyć się na heroiczny wprost wysiłek, nie licząc się

Plac pod budowę szkoły

Wczoraj podpisano u notariusza akt kupna przez miasto placu przy ul. Grunwaldzkiej 49 pod budowę szkoły powszechnej. Plac kosztuje 13 000 zł., z czego 3.000 zł. uiszczono gotówką, a resztę rozłożono na raty.

Skutki jazdy na dachu pociągu

Po przejściu pociągu, zdążającego z Białegostoku do Sokółki, znaleziono wczoraj o godz. 2-ej w nocy na torze kolejowym pod Czarną Wsią rannego człowieka. Ustalono, że jest to mieszkaniac wsi Różanka, wówczas z żadnymi przeciwnościami, trudnościami, czy też brakami i ofiarami.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę
s. p.
Aleksandrowi Abaliszowi
generałowi-majorowi
a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu z ks. dziekanem Aleksandrem Chodyką na czele, braciom i siostrom 3-go zakonu św. Franciszka, przyjacielom i życzliwym naszymu Drogiemu Zmarlemu
Składamy serdeczne „Bóg zapłać” PASIERBICA z SYNEM.

Nr. E! 2495/31.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) na żądanie „adw. Wl. Otto, pełn. firmy Kemsley Millbourn Acceptance Corporation of Europe” w Berlinie, ogłasza, że w dn. 5 września 1932 r. od godziny 10-ej rano w Białymstoku przy ul. Jurowieckiej pod Nr. 12 w garażu Herca Neumarka odbędzie się sprzedaż przez licytację autobusu marki „Ford” ocenionego na 500 zł., który może być sprzedany w myśl art. 1070 U.P.C. niżej ceny szacunku, lecz nie niżej 50%.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 24.VIII.1932 r. Komornik Podbielski.

LeKarz-Dentysta
I. Szmigielski
Rynek Kościuszki 13 tel. 5-86
POWRÓCIĆ
i wznowić normalne przyjęcia

Nr. E 597/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru IV-go, mający swą kancelarię w Białymstoku, przy ulicy Kraszewskiego w domu Nr. 1, ogłasza, że w dniu 3 września 1932 r. od godz. 10 rano, we wsi Bagnówka, gm. Dojlidy, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: domu drewnianego na rozbiórkę, należącego do Antoniego Waleśiuka, oszacowanego na 700 zł.

Białystok, dn. 9.VIII.1932 r. Komornik Powojski.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK.
Knińskiego 8 Telefon. 9-51.

Dr. L. Kryński
Choroby weneryczne, skórne i narządowe
Przyjmuje od godz. 9-2 i o 5 1/2-8.
Białystok, al. Lipowa 28. Telefon 6-67.

nej ambicji w kierunku kojarzenia swych myśli i interesów zawodowych pod jednym sztandarem i pod jednym zawołaniem. A jednak r. 1920 jest tego najwyższym przykładem, że tylko w gromadzie i tylko viribus unitis da się wykuć dzieło trwałe.

Mając więc r. 1920 w trwałej pamięci, winien każdy z pracowników umysłowych zdać sobie dokładnie sprawę z tego, że, separując się od tej wielkiej, choć narazie niezgranej, rodziny urzędniczej przez niezrozumienie idei zrzeszeniowej i niezgłaszanie swego akcesu do organizujących się w różnych ośrodkach pracy związków i stowarzyszeń z zawodowych, szkodzi przedewszystkiem sobie samemu, stając się na szachownicy skomplikowanego i zmodernizowanego naszego życia społecznego zwyczajnym pionkiem, z którym się nikt nie liczy.

Dzisiaj, gdy położenie pracującego świata umysłowego jest bardzo trudne, tem twardszy obowiązek ciążyć będzie na każdym pracowniku bez wyjątku stać się członkiem organizacji zawodowej i wytrwać z nią współpracować nad umocnieniem pozycji pracownika umysłowego w społeczeństwie, nad zapewnieniem mu właściwych środków obrony interesów zawodowych, nad utorowaniem drogi, wiodącej do poprawy bytu.

A więc do szeregów! W jednności siła.

DZIŚ ZATAŃCZYMY w Resursie Obywatelskiej

Podobnie jak w każdą sobotę—dziś o godzinie 9-ej wiecz. odbędzie się w salonach Resursy Obywatelskiej towarzyski wieczór taneczny dla młodzieży. Wieczorki te—organizowane staraniem nowego zarządu Resursy—zdołały takie powodzenie, że nie trzeba o nich przypominać. Dobrej wespół orkiestry, która przygrywa do tańca, dostępna dla wszystkich cena biletu wejścia (1 zł.), dowolne stroje—wszystko to sprawia, że i dziś sale zapelnia się bawiącą się wesoło młodzieżą.

OLL
NIE PRZERWYWAJ! —
lecz wyraźnie PRZERWYWAJ „OLLA”
włókn Pan Zadać, wszystkie inne są rzekomo
równie dobre, jak najenergiczniej odrzuć.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLLA”
i tą marką
na każdej Koperce